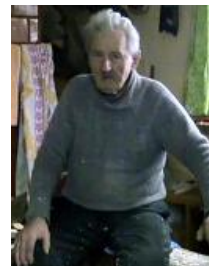


ANTONI FRĄCZEK

ur. 1924; Bukowa



Miejsce i czas wydarzeń	Bukowa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", Bukowa, tkactwo, obróbka lnu

Żona umiała robić płótno

Jeszcze robiłem i wrzeciona. Mam tu nawet nóż wrzecioniarski i ten warsztacik. Ale do wrzecion musi być sznurek, bo ten, co teraz dają na te snopowiązałki nie pasuje, jest za słaby. „Pan to tylko będziesz się męczył, nie ma tego sznurka...”, mówili. Ten sznurek to taki, że trzeba go ukręcić z przędzy, z konopi. To kobiety kiedyś siały konopie, siały len. Później to wszystko wrywali, to moczyli, to suszyli. Taki dół kopali i takie tyczki do tego, takie międlice były, ręczne. I to międlili później, międlicami, cierlicami. I taką kolczastą szczotką to czesali. Jak moja żona to umiała! Zwłaszcza umiała to płótno robić. Nici, później na motki i robili płótno. Chodziłem w takich kalesonach w wojnę, takie były, że nogi obcierały, bo to było twarde płótno. To płótno, na osiemdziesiąt centymetrów szerokie, na wiosnę się moczyło i na słońce. I znów moczyło. Tak bielilo się to płótno. Ale przeważnie robiłem łyżki, bo te wrzeciona to już ludzie zarzucili. Młodzież już nie chciała.

Data i miejsce nagrania	2012-02-23, Bukowa
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Arkadiusz Grochot, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Michał Krzyżanowski, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"